

Jamal, Plastikowe kwiaty

Sam sobie jestem pan rudebwoy
i nawet nie wiem już co możesz mi dać
znam to na pamięć, jak znamię którego nie chcę znać
mówisz mi ciągle jak żyć
sam nie umiesz pojąć, że boją się tylko tacy jak wszyscy
krzyczysz głośniej od bomb
nikt Cię nie chce słuchać,
bo bucha Ci z uszu złość i samotność
przerwij to, pokaż że możemy iść razem
to nie forum honoru, to tylko beat pod fazę
zrób stop!

Podejdz do drzwi, otwórz okno
Wyczekuje Cię świat
to złe dawno śpi i na pewno jest daleko
ja czuję się jak, plastikowy kwiat który nagle chce żyć
więc chodź chwyć i chłoń sprawdź że to działa
to mała różnica między tym co jest, a co spala

Sam sobie jestem pan rudebwoy
i nawet hejter podpalał mi blant
czytał mi z oczu i poczuł że ciągle jestem sam
prawie dokładnie jak Ty,
wiem, tylko tyle że mylę się trochę bardziej niż inni
już niepotrzebny mi krąg, za daleko stąd,
to co moje jest moje i to samotność
przerwij to tyle możemy dla siebie zrobić
rzucam prawdę pod nogi, chodź sprawdź o co chodzi
zrób stop!

Podejdz do drzwi, otwórz okno
Wyczekuje Cię świat
to złe dawno śpi i na pewno jest daleko
ja czuję się jak, plastikowy kwiat który nagle chce żyć
więc chodź chwyć i chłoń sprawdź że to działa
to mała różnica między tym co jest, a co spala

Jestem szelestem i nie chcę pasować Ci do żadnych ran
wiatrem, gestem, miejscem, które wymyśliłem sam

Jestem szelestem i nie chcę pasować Ci do żadnych ran
myślą, gestem, miejscem, które wymyśliłem sam

Podejdz do drzwi, otwórz okno
Wyczekuje Cię świat
to złe dawno śpi i na pewno jest daleko
ja czuję się jak, plastikowy kwiat który nagle chce żyć
więc chodź chwyć i chłoń sprawdź że to działa
to mała różnica między tym co jest, a co spala